

PRL a wizje nowoczesności. Relacja z konferencji Teologii Politycznej

Czy zainstalowana po wojnie w Polsce władza ludowa realizowała program modernizacji kraju? Jakiej nowoczesności oczekiwali Polacy, a jaką proponowała im partia komunistyczna? Podczas kolejnej konferencji naukowej, zorganizowanej przez Teologię Polityczną we współpracy z Uniwersytetem Warszawskim, wybitni naukowcy poszukiwali odpowiedzi na pytanie o tę wizję nowoczesności, jak również o programy wobec niej alternatywne.

W czwartek, 27 lutego na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się konferencja „PRL – czy to była nowoczesność?”. Wśród panelistów znaleźli się wybitni znawcy polskiej historii i kultury: prof. Dariusz Gawin, prof. Jan Żaryn, prof. Witold Stankowski oraz dr Mateusz Werner. Moderatorem konferencji był Karol Grabias.

W pierwszym wykładzie Dariusz Gawin dokonał rekonstrukcji wizji nowoczesności, zaproponowanej przez opozycję demokratyczną w PRL. Rozpoczął od spostrzeżenia, że nowoczesność – nierzadko definiowana negatywnie przez przeciwstawienie zacofaniu i opóźnieniu rozwojowemu – to stały wątek polskiej myśli politycznej od końca XVIII wieku. Każde kolejne pokolenie składało jakąś obietnicę nowoczesności. Analizując dorobek intelektualny i polityczny opozycji

demokratycznej możemy jednak zauważyć, że pojęcie nowoczesności okazuje się niejako poboczne. Innymi słowy, pragnienie nowoczesności wyrażało się pod postacią innych postulatów.

Dla pokolenia Kuronia, Modzelewskiego i Michnika formującym doświadczeniem był Październik 1956 roku. – Ideowcy kontestowali rządy Gomułki nie dlatego, że odrzucali komunizm, lecz właśnie dlatego, że Gomułka zdradził ideały modernizacji i oddał władzę biurokratom. List Kuronia i Modzelewskiego jest wstrząsający, jest to bowiem marksistowska analiza społeczeństwa i polityki czasów Gomułki. Zdaniem autorów, stalinowska modernizacja, uprzemysłowienie i nacjonalizacja były konieczne, lecz biurokracja Gomułki marnuje te osiągnięcia. Polska miała być rządzona przez rady robotnicze, nie zaś przez partię. To było właściwym sensem Października – referował Gawin. Prawdziwym szokiem okazuje się jednak Marzec 1968 roku. Wtedy to bojówki robotnicze atakują rewizjonistów używając faszystowskich haseł. Partia okazuje się wrogiem, używa antysemityzmu jako broni politycznej. To prowadzi do odrzucenia komunizmu i zbliżenia z katolicyzmem otwartym, środowiskiem „Więzi”. Celem tego zbliżenia nie było jednak przejęcie władzy, lecz wpłynięcie na przekonania ludzi. Twarda polityka nie była interesująca. Pytanie o nowoczesność, jak rozumieli ją przedwojenni narodowcy czy socjaliści nie było tak istotne. Dlatego też tak łatwo dali się omamić zagranicznym doradcom, którym powierzyli przeprowadzenie transformacji gospodarczej.

W swoim odczycie Jan Żaryn przypomniał o przemocy, towarzyszącej narzuceniu władzy ludowej w Polsce przez wojska sowieckie. – Nowoczesność nie może być skierowana przeciwko człowiekowi, a taką była modernizacja w wykonaniu komunistów – przekonywał. W

Nowoczesność nie może być skierowana przeciwko człowiekowi, a taką była modernizacja w wykonaniu komunistów – mówił Jan Żaryn

kontrapunkcie pokazywał, że Bitwa Warszawska 1920 roku uświadomiła, że warstwy ludowe opowiedziały się za polskością, co było wielkim osiągnięciem polskich

intelektualistów – pokolenia niepokornych, Dmowskiego i Piłsudskiego – które pracowało nad polską modernizacją w realiach nieistniejącego, a potem odbudowywanego państwa. Ich niewątpliwe osiągnięcia zostały zniweczone podczas wojny, a potem przez sowiecki reżym, który zaraz po wojnie podjął się zadania stworzenia nowego modelu Polaka poprzez *pieriekowkę duszy*. – Warstwę ziemiańską, która świadomie została odsunięta od budowania nowoczesności w PRL-u, zastąpiły warstwy tzw. awansu społecznego – mówił Żaryn. Jednak ten cel tworzenia nowego człowieka nie został w pełni zrealizowany. Na przeszkodzie stanął Kościół kierowany przez prymasa Stefana Wyszyńskiego. Szczególnie istotna okazała się odwilż październikowa 1956 roku, która dała kard. Wyszyńskiemu szansę wprowadzenia w życie wielkiego programu, społecznego, religijnego i narodowego. Wielka Nowenna, nowe odczytanie historii Polski i narodu polskiego. Wobec Kościoła ludowego wystąpił gwałtowny opór, także wewnątrz samego episkopatu, ale okazało się, że to jednak Wyszyński miał rację, to jemu udało się wznieść pobożność i rozumienie wiary na wyższy poziom. Dzięki Wyszyńskiemu być może więcej Polaków przeżywało głęboko swoją narodową tożsamość niż w czasach międzywojennych. – Reżym komunistyczny nie spełnił swoich obietnic, nie wywiązał się ze swoich postulatów modernizacyjnych, czym wywołał fale strajków

klasy robotniczej, przesiąkniętej już raczej myślą kard. Wyszyńskiego niż komunistyczną. W tym sensie komunizm wpadł we własne sidła – dowodził Żaryn.

Kolejny referat na pierwszy rzut wydawał się nie być powiązany z tematyką konferencji. Jednak organizatorom zależało na zmierzeniu się z pytaniem, jaki pomysł modernizacyjny wobec ziem polskich miał okupant niemiecki, którego kilkuletnia obecność i brutalne wojenne rządy w sposób zasadniczy wpłynęły na potencjał i możliwości powojennej Polski. Zadania tego podjął się prof. Witold Stankowski, który rozpoczął swoje wystąpienie od pytania, czy niemiecka wizja gospodarowania na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej stanowiła pewien model nowoczesności. – Myśląc o tym, co stało się z narodem polskim w latach wojny, częściej odwołujemy się do pojęć społecznych. Należy jednak pamiętać, że zbrodnicze działania zmierzające do realizacji niemieckiego projektu, zakładającego utworzenie „Lebensraum” dla Niemców na podbitych ziemiach wschodnich, uzasadniane były argumentami ekonomicznymi – mówił. Przypomniął, że dla Polaków to, co działo się od początku działań wojennych na ziemiach podbitych, okupowanych lub inkorporowanych do Rzeszy, było nieoczekiwane i niezrozumiałe. – Eksterminacja całych warstw polskiego społeczeństwa była bowiem elementem niemieckiego projektu, zakładającego zniszczenie żywiołu polskiego na ziemiach przeznaczonych na zasiedlenie przez Niemców – odsłaniał kulisy niemieckiego „pomysłu modernizacyjnego” Stankowski.

Polacy znaleźli się w obliczu określonego planu, którego pierwszym elementem miała być eliminacja Żydów, w kolejnym kroku zaś – Słowian. Głównym celem III Rzeszy miało być wykorzystanie całego potencjału roboczego, przemysłowego i wytwórczego na ziemiach

Wymogom socjalistycznej doktryny podporządkowane były zarówno reinterpretacja dorobku dziejów, jak i nowa sztuka i kultura – przekonywał Mateusz Werner

podbitych do bezpośrednich celów wojennych. Dla Polaków oznaczało to między innymi niewolniczą pracę przymusową oraz masową grabież. Przez cały okres II wojny światowej

zmobilizowano do armii niemieckiej 18 milionów ludzi. Aby utrzymać gospodarkę niemiecką, musieli zastąpić ich Niemcy wracający z rozproszenia na wschodzie oraz słowiańscy pracownicy przymusowi. Jednocześnie należało sprowadzać na ziemię podbite Niemców z głębi Rzeszy, którzy mieli zmienić proporcje ludności. – Ambitne plany urbanistyczne, architektoniczne na potrzeby przyjeżdżających Niemców wcielano w życie w sposób dość przypadkowy. Nie mogło być mowy o modernizacji ziem podbitych, bo musiały one ponosić koszty działań wojennych. Prowadzono więc gospodarkę opartą na nieograniczonej eksploatacji zasobów i infrastruktury oraz pracy przymusowej – podsumował Stankowski.

Mateusz Werner, w wieńczącym konferencję wykładzie zastanawiał się nad tym, czy kultura PRL można nazwać nowoczesną. Przypomniał, że w optyce nowoczesności to, co stare i tradycyjne, a więc podstawowa część kultury, staje się szkodliwym residuum, które należy przewyciężyć i zastąpić kulturą nową, lepiej odpowiadającą nowej rzeczywistości. Takie zadanie postawił przed sobą również PRL – Zgodnie z dialektyką dziejów należało zniszczyć to, co „przestarzałe”, a więc „nieracjonalne”, „niesprawiedliwe”, uwikłane w „fałszywą świadomość”, „romantyzmu” i „parafiańszczyzny” – dowodził.

Zarówno reinterpretacja dorobku dziejów, jak i nowa sztuka i kultura podporządkowane były zatem wymogom socjalistycznej doktryny. Nie dotyczy to jedynie początkowego etapu rozwoju PRL. Werner przekonuje bowiem, że pewne strategie walki ze wszystkim, co stanowiło intelektualną opozycję wobec komunistycznej doktryny pozostały niezmienione. – Mimo konwulsyjnych przemian, jakich doznawała partia komunistyczna i jej polityka w ciągu czterdziestu pięciu lat władania PRL-em, mimo wszystkich odwilży i kryzysów, depozyt podstawowych założeń projektu początkowego został przechowany do samego końca – podsumował Werner.

Dzięki uprzejmości serwisu Blogpress wkrótce udostępnimy zapis wideo z całej konferencji.

MR/KW